



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 49(643) 13 grudnia 2015 r.

„Ewangelia sercem miłosierdzia”

Papież Franciszek



Otwarte drzwi naszego kościoła i napis na Rok Miłosierdzia, fot. Ks. Tomasz Grzywna

Adwentowe wezwanie do czynów miłosierdzia

Przeżywamy w tych dniach bardzo ważne wydarzenia. 8 grudnia papież Franciszek ogłosił początek Roku Miłosierdzia. Dziś zostaną otwarte drzwi bazyliki św. Piotra na znak rozpoczęcia tego świętego czasu zbawienia. Kilkanaście dni temu wraz z Adwentem rozpoczęliśmy także Rok Jubileuszowy 1050-rocznicy chrztu Polski. Z kolei 13 grudnia to data znamienna dla naszej Ojczyzny – kolejna (34) rocznica wprowadzenia Stanu Wojennego, który to dzień był bardzo pamiętny dla tych, którzy angażowali się w działalność niepodległościową, w ruch „Solidarności”, a w dniu wprowadzenia stanu wojennego zostali aresztowani i internowani w wielu miejscach odosobnienia. I te wszystkie ważne daty wpisujemy w III niedzielę adwentu, próbując w słowie Bożym odnaleźć inspirację i sens naszej drogi adwentowej, ku większemu przybliżeniu się do Chrystusa, tego, który jest Świątłością Świata i który nadaje kierunek naszemu pielgrzymowaniu.

Rozpocznijmy od wymowy czytania mszalnych. Dziś Pan zachęca nas do radości. „*Ciesz się córo Jeruzalem*” (So 3,14), „*Radujcie się zawsze w Panu*” (Flp 4,4). Z czego mamy się cieszyć? Przede wszystkim z tego, że Pan Jezus jest blisko nas. Już za kilkanaście dni będziemy świętować Boże Narodzenie, a to nam przypomina, że Bóg nas odwiecznie umiłował, że jesteśmy dziećmi Bożymi. On chce nam powiedzieć, że nawet w trudnym położeniu nie jesteśmy sami. On nas zawsze prowadzi drogami życia. To prawda, że różne niebezpieczeństwa spotykamy na tej drodze, że nieraz dotyczą nas nieszczęścia, choroby, niepowodzenia, niezrozumienie przez ludzi, bieda materialna i duchowa. Ale, jeśli służymy całym sercem Bogu, to On nas nigdy nie opuści, to On nam dopomoże przejść przez trudne chwile. Trzymajmy się Jego ręki, a wtedy unikniemy wielu niebezpieczeństw, które są skutkiem naszych grzechów. Tak, można powiedzieć, że większość nieszczęść i tragedii jest wynikiem grzechów naszych lub naszych bli-

skich. Przykład – wypadki drogowe i śmierć czy kalectwo z nimi związane – zdecydowana większość z nich jest wynikiem bezmyślności ludzkiej, grzechów, pijaństwa, brawury, głupoty. Dalej – nieszczęścia i cierpienia rozbitych rodzin i dzieci – przyczyną

padkach Pan Jezus też ma dla nas lekarstwo – jest nim obietnica, że cierpienie, którego doświadczamy, nigdy nie jest ponad ludzkie siły. Tak czuli się internowani w czasie stanu wojennego, odłączeni od rodzin za miłość do Ojczyzny, za walkę o wolność, czy



Giovanni Bellini, *Św. Jan Chrzciciel, fragment obrazu Madonna ze świętymi*, 1500 – 1504 r. Galleria dell'Accademia, Wenecja

większości jest grzech, rozwiązłość, nieodpowiedzialność, egoizm, nałogi, głupota. Jeśli od tego będziemy się bronić, to unikniemy wielu tych nieszczęść i będziemy wiele bardziej radośni.

Ale – nie wszystkie nieszczęścia powodujące smutek są wynikiem grzechów. To prawda. Są nieszczęścia niezawinione: choroby dzieci, niektóre choroby psychiczne, (np. schizofrenia, depresja), wypadki niezawinione, brak niezbędnych środków do życia niektórych osób mimo wielkiej pracowitości, porzucenie kogoś przez bliskie osoby, samotność. W tych wy-

zabici i ranni górnicy w kopalni „Wujek”, ich bliscy, bezradni wobec nieszczęścia. Ale Pan Jezus mówi do nas: „*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości*” (Mt 5,10). Mówi: „*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, utrudzeni i obciążeni, a ja was pokrzepię*” (Mt 11,28). Mówi słowami psalmisty: „*Kto we łzach siewie, żąć będzie w radości*” (Ps 126,5). Odwróci się zły los, często jeszcze tu, na ziemi, odzyskamy wolność, zdrowie, bliskość ludzi, a jeśli nie tu, bo czasem trzeba oddać życie za jakiejś wartości, to dla wszystkich odmieni się ten los w niebie, po śmierci. Taki

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Św. Mikołaj u niepełnosprawnych	12
	Ks. Antoni Dziurzyński jako czciciel Najświętszego	Św. Mikołaj w naszym kościele	13
	Serca Pana Jezusa	Lectio divina	14
	Miłosierdzie	Intencje	15
	MIŁOSIĘRDZIE – BIJĄCE SERCE EWANGELII	Ogłoszenia	16

jest sens Chrystusowego pocieszenia, bo na ziemi nie zawsze zwycięża sprawiedliwość, ale po śmierci – zawsze.

Co jeszcze nam mówi słowo Boże? Słyszymy o św. Janie Chrzcicielu, który naucza nad Jordanem i wzywa do nawrócenia (Łk 3,10-18). Nawrócenie serc jest naszym zadaniem w tym czasie Adwentu i Roku Miłosierdzia. Nawrócenie polega nie na tym, aby oskarżać innych o zło tego świata, ale na tym, aby być sprawiedliwym, dobrym i miłosiernym. Jan Chrzciciel mówi do urzędników – „**Nie pobierajcie nic ponad to, co wam wyznaczono**” (Łk 3,13), a do żołnierzy „**Nikogo nie uciskajcie**” (Łk 3,14). Wszystkim zaś nakazuje miłosierdzie i dzielenie się tym, co mają, np. ubraniami i żywnością (por. Łk 3,11). My często innych oskarżamy o niesprawiedliwość, ale gdy sami mamy jakąś władzę, możliwość dzielenia dóbr, to posługujemy się nią niesprawiedliwie. Wiele razy oskarżamy rządzących o kłamstwo i bogacenie się kosztem innych, ale gdy oskarżyciel dostąpi jakiegoś

stanowiska, sam najczęściej je wykorzystuje dla partykularnych celów. Gdy widzimy biednych i potrzebujących to nieraz mówimy – to w Polsce tak źle rządzą, że jest tylu biedaków i żebraków. A Pan Bóg mówi – nie zrzucaj na innych winy, ale podziel się z biednymi tym, co masz. Rządzący są odbiciem całego społeczeństwa, ktoś ich wybiera, ich nieuczciwość jest najczęściej, niestety, odbiciem nieuczciwości całego narodu. Pan Jezus chce najpierw przemienić serca każdego zwykłego człowieka, tego „od dołu”, aby potem „przemienieni” chrześcijanie, uczniowie Jezusa, przemieniali świat.

„**Kto ma, niech się podzieli z tym, co nie ma**” – to wezwanie do miłosierdzia św. Jana Chrzciciela. Oczywiście cały naród potrzebuje przemiany, całe struktury są do poprawy, ale to nie zwalnia od dobroczynności. Nawet w najtrudniejszych czasach, nawet w czasie zaborów i wojen, prowadzono działalność dobroczynną, a nawet budowano i remontowano ko-

ścioły (także nasz), nawet w czasie wiele większej biedy, jak w Stanie Wojennym, gdy niczego nie było w sklepach, pomagano bliźnim, potrzebującym i uwięzionym. „*Czyńmy dobro, a przemienimy świat*”. Nie pytajmy, co zrobi rząd, co zrobi ktoś, co zrobi bogacz dla innych, ale pytajmy, co ja zrobię w tym Adwencie dla innych i dla właściwego ukształtowania swojej duszy. Nie zapominajmy o dobrym wychowywaniu dzieci, dobrym przykładzie dla innych, bo najwięcej zła i patologii rodzi się nie z choroby, nie z materialnej biedy, ale z grzechu – z lenistwa, pijaństwa, brakoróbstwa, rozpusty, z lekkomyślności i to przede wszystkim w rodzinach lub jeszcze częściej w „luźnych” związkach. Przecież tylko człowiek zdrowy duchowo może cieszyć się życiem, bliskością Boga, nadchodzącymi świętami – wszystkim tym, co daje nam Pan.

Ks. Tomasz Grzywna



Alessandro Allori, Kazanie św. Jana Chrzciciela, 1601 – 03 r., Palazzo Pitti, Florencja

Ks. Antoni Dziurzyński jako czciciel Najświętszego Serca Pana Jezusa

c. d.

7. Najświętsze Serce Jezusa w nauczaniu św. Józefa S. Pelczara

Św. Józef Sebastian nie ogranicza jednak kultu Najświętszego Serca Jezusowego do pobożnych praktyk, ale apeluje, aby miały one swoje odzwierciedlenie w życiu, w postawie, więc zachęca: „naśladowaj Boskie Serce Jezusa, a stąd rozważaj nie tylko Jego słowa i czyny, ale uczucia i pragnienia, aby się nimi przejąć i urzeczywistniać je w sobie. Szczególnie staraj się uczynić swoje serce podobnym do Serca Jezusowego, zwłaszcza w miłości, pokorze i cichości. Ponieważ zaś twoje serce jest nieczyste, więc proś, aby je sam Pan oczyścił, modląc się ze św. Gertrudą: „Oto, Panie, serce moje składam przed Tobą i błagam Cię, byś je obmył w drogocennej krwi najśłodszego Serca Twego”. Ponieważ twoje serce jest zimne, dlatego proś znowu z tą świętą: „Przez Twoje zranione Serce proszę Cię, Panie Najmiłociwszy, zrań serce moje strzałami Twojej miłości, by nie kochało niczego ziemskiego”. Ponieważ serce twoje – pisze św. Józef Sebastian – jest niedoskonałe, więc módl się z bł. Henrykiem Suzo: „O mój najukochańszy Jezu, racz ukształtować moje biedne serce według Twojego Boskiego Serca”. A nawet proś ze św. Ludgardą, by Pan wziął twoje serce, a dał ci Serce swoje, jak to uczynił tejże świętej”.

Ważnym dokumentem dyspozycyjnym jest artykuł synodalny „De cultu Sacratissimi Cordis Jesu” (O kulcie Najświętszego Serca Jezusa), gdzie znajdują się następujące zalecenia: „Akt „Najświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się na d nami” należy odmawiać po każdej Mszy św. cichej, po modlitwach nakazanych przez Leona XIII”. Są także zalecenia dla kapłanów:

„Kapłanom polecamy także ten akt strzelisty: Cor Jesu Eucharisticum, cordis sacerdotalis exemplar, misere-re nobis” (Serce Jezusa Eucharystycznego, przykładzie serca kapłańskiego, módl się za nami”. W tymże rozporządzeniu znajdują się także nadane odpusty, które dziś są nieak-

tualne, do wszystkich aktów strzelistych czy takich modlitw, jak: Jezucichy i pokornego Serca, uczynić serce moje jako Serce Twoje czy Cześć oddajemy, dzięki składamy, prosimy i pocieszamy z Maryją Niepokalaną Najświętsze i miłości najgodniejsze Serce Jezusowe utajone w Przenajświętszym Sakramencie”.

Święty biskup informuje także, aby Litanię o Najśłodszym Sercu Jezusowym odmawiać według tłumaczenia zawartego w Kronice diecezjalnej, z marca 1903 roku. Jest także następujące zalecenie: „Ojciec św. Pius X polecił, aby akt poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa, który Leon XIII na dzień 11 czerwca 1899 przepisał, zaczynający się od słów: „Jezus Najśłodniejszy, Odkupicielu rodu ludzkiego itd. Odmawiano we wszystkich kościołach parafialnych i innych w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, wraz z litaniami do Serca Jezusa. (...) Jest naszym życzeniem – pisał bp Pelczar, aby przed tym poświęceniem się odprawić uroczystą procesję i wypowiedzieć kazanie o Boskim Sercu Zbawiciela”. Taka dyspozycja została już przekazana w Kronice, w styczniu 1907 roku. Tu została powtórzona.

Zachęca ten święty Biskup, aby wierni wstępowali do Bractwa Najświętszego Serca Jezusowego oraz korzystali z licznych odpustów, których naukę i znaczenie powinni gruntownie przedstawiać swoim wiernym. W tym miejscu trzeba zauważyć, że ks. Antoni nie założył jednak Bractwa Najświętszego Serca Pana Jezusa, ale uczynił to dopiero jego następca, ks. Franciszek Stapor, a było to 10 grudnia 1925 roku, wkrótce po objęciu parafii po nagłej śmierci ks. Antoniego, gorliwego duszpasterza. Należy przypuszczać, że ks. Antoni przygotował parafię do założenia tego Bractwa, bo od jego śmierci do założenia tegoż Bractwa upłynęło zaledwie nieco ponad dwa miesiące.

Ks. Bp Józef Sebastian Pelczar wydał „List pasterski na Wielki Post 1923, O życiu z wiary”. Było to na rok przed jego śmiercią. List ten został odczytany 4 lutego tegoż roku. Roz-

waża w nim, co to znaczy żyć z wiary, podając ku temu wiele środków wiodących do jej umocnienia jak i własnego uświęcenia. Wśród wielości tych środków wymienia także nabożeństwo do Serca Jezusowego.

Podsumowując niniejsze zagadnienie, które w tym miejscu zostało tylko zarysowane, należy jeszcze odnieść się do pobożnych praktyk, które św. Józef Sebastian Pelczar łączy z kultem Najświętszego Serca Jezusowego.

Wymienia trzy wielkie pomniki miłości Jezusowej: żłóbek, krzyż i Najświętszy Sakrament. Kapłanów zachęca, aby w Wielkim Poście głosili kazania o Męce Pańskiej i kultywowali nabożeństwo Drogi krzyżowej. Zachęca dalej: „Wzywać wszystkich do czci i miłości Serca Jezusowego, jak też do przejmowania się Jego uczuciami i do wzywania Jego opieki, zwłaszcza w pokusach i cierpieniach.

Zachęcać wszystkich do przystępowania do Bractwa Serca Jezusowego i do Apostolstwa modlitwy. Rozszerzać obrazy, książki i pisma ku czci Serca Jezusowego”.

A dalej znajduje się znamienita zachęta:

„Wystawić – jeżeli ktoś jest rządcą kościoła – ołtarz Serca Jezusowego, a przynajmniej na jednym z ołtarzów umieścić obraz Serca Jezusowego; oprócz tego urządzić – jeżeli można – ku czci tegoż Serca osobne nabożeństwo przez cały miesiąc czerwiec i w każdy pierwszy piątek miesiąca. Polecić i poświęcić swą parafię – albo rodzinę, zakład, szkołę – Sercu Jezusowemu”.

Do kapłanów zwraca się z pytaniem:

„Czy w ten sposób pracuję nad rozszerzeniem czci Serca Jezusowego i staram się o to – zwłaszcza prawiąc kazania, nauczając dzieci, słuchając spowiedzi – aby miłość Jezusowa została poznana i odwzajemniona?”. To pytanie stawia w kapłańskim rachunku sumienia.

W takim duchu zostali wychowani kapłani diecezji przemyskiej, a św.

Józefa Sebastiana, pasterza diecezji, można śmiało określić mianem formatora kapłańskiej duchowości, którego piętno zostało odcisnięte w życiu kapłanów przynajmniej tamtego okresu czasu.

8. Środowisko życia i posługi kapłańskiej ks. Antoniego Dziurzyńskiego (1868 – 1925)

W tym miejscu spróbujmy w wielkim uproszczeniu spojrzeć na środowisko w jakim przyszło żyć i pracować ks. Antoniemu Dziurzyńskiemu, kiedy przybył do parafii Bóbrka. W ostatnim zaś paragrafie przybliżmy także te dzieła ks. Antoniego Dziurzyńskiego, które mogą świadczyć o jego nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego.

Pierwszym, najważniejszym jego dziełem jest kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Jego budowa przypadła na „złoty okres Bóbrki (1854-1925)”², a więc czasy duszpasterskiej posługi ks. Antoniego. Co złożyło się na ten „złoty okres” Bóbrki? Zawsze o jakimś okresie czasu decydują wybitni ludzie, którzy swoją wiedzą, działalnością, postawą, wywierają znaczący wpływ, po których na długie lata pozostają ślady. Tu wymieniamy się dwóch wybitnych przedstawicieli tego okresu: Ignacego Łukasiewicza i ks. Antoniego Dziurzyńskiego. Wymieniamy się także wybitnych nauczycieli.

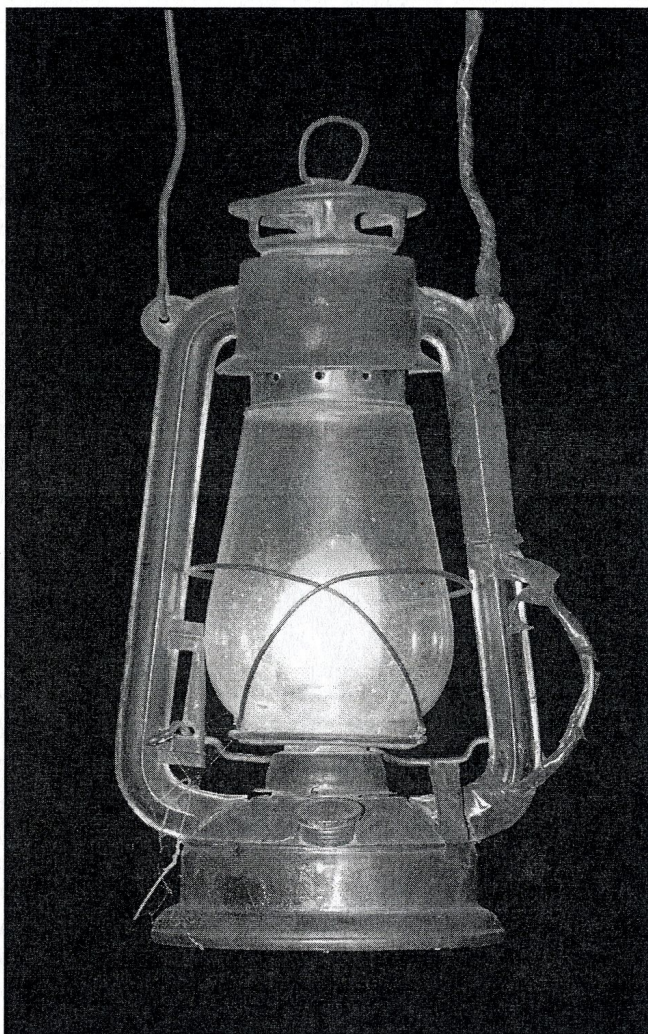
Do wyżej wymienionych trzeba także dodać sługę Bożego, Ojca Hieronima Franciszka Longawę (1872 - 1941, dominikanina, męczennika, którego proces beatyfikacyjny się toczy.

Ignacy Łukasiewicz urodził się 8 marca 1822 roku, w Zadusznikach, w diecezji tarnowskiej. Zmarł 7 stycznia 1882 roku, w Chorkówce, na zapalenie płuc. Jego życie to „nauka, praca i walka o wyzwolenie narodo-

we”³. Jego życie związane jest w głównej mierze z Podkarpaciem.

Jak w wielkim skrócie możemy ukażać życie Ignacego Łukasiewicza, wszak referat dotyczy ks. Antoniego Dziurzyńskiego? Jego osobą zaprezentuję dlatego, że wywarł on wielki wpływ na postawę mieszkańców Bóbrki i okolicy, bo przyczynił się do zorganizowania i rozwoju przemysłu naftowego, co wpłynęło na życie okolicznych mieszkańców.

Początki życia Ignacego Łukasiewicza, to „nauka, praca i walka o wyzwolenie narodowe”⁴, działania kon-



spiracyjne, aresztowanie i odsadzenie w rzeszowskim więzieniu za „posiadanie rewolucyjnej literatury, namawianie ludzi do spiskowania przeciwko władzy”, a następnie w więzieniu we Lwowie, gdzie łącznie w więzieniach spędza prawie dwa lata (do 27 grudnia 1847 roku). Po wyjściu z więzienia podejmuje pracę pomocnika aptekarskiego w aptece „Pod Złotą Gwiazdą”, we Lwowie. Pracę tę kończy i w roku akademickim 1850/51, zaczyna studia

na Uniwersytecie Jagiellońskim, a potem na Uniwersytecie w Wiedniu, gdzie zdobywa tytuł magistra farmacji. Wraca do Lwowa, do tej samej apteki, w której pracował przed studiami. Prowadzi badania w aptecznym laboratorium, dokonuje destylacji ropy naftowej, aby w dniu 31 lipca 1853 roku, mogła zabłysnąć pierwsza w świecie lampa naftowa, przy której w lwowskim szpitalu łyczakowskim mogła odbyć się także pierwsza w świecie operacja przy lampie naftowej. A potem przyszły „początki przemysłu naftowego”, które rozpoczęły się

od Gorlic, „bliżej źródeł ropy naftowej”. 20 kwietnia 1857 roku żeni się o piętnaście lat od siebie młodszą Honoratą Stacherską. Dalsze dokonania to „rafineria nafty w Ułaszowicach i wystawa gospodarcza w Jaśle” oraz „apteka w Brzostku”, „rafinerie w Kłęczanach i Polance”. W Bóbrce zaś powstaje „wzorowa kopalnia ropy”. Życie Ignacego Łukasiewicza, to służba narodowi, a „dworek i majątek ziemski w Chorkówce” był tego rodzaju dowodem, gdzie tętniło życie, gdzie bawili goście, gdzie toczyły się rozmowy społeczne i gospodarcze, gdzie kwitło życie kulturalne. W tym czasie powstaje „największa rafineria nafty w Chorkówce”, a jej właściciel tworzy „kasy brackie i gminne”, troszczy się o rozwój oświaty, wychowanie młodzieży, gdzie służy także kościołowi, gdyż był człowiekiem głęboko wierzącym, „pełnym prostoty i pokory.

Wielu klasztorom i kościołom diecezji przemyskiej oraz cerkwiom unickim dostarcza darmowo lampy i naftę. W Chorkówce urządza dla okolicznej ludności kaplicę dworską, prowadząc zakonnice dla doglądania kaplicy i młodzieży uczącej się sztuki koronkarstwa.

Wraz z Karolem Klobasą buduje kościół w Zręcinie, w którym zachowały się dwa dzwony z imieniem świętych patronów fundatorów kościoła (Ignacego i Karola). W uznaniu ofiar-

ności i zasług dla Kościoła na wniosek biskupa przemyskiego Macieja Hirschlera papież Pius IX w roku 1873 przyznaje Ignacemu Łukasiewiczowi godność szambelana papieskiego z prawem noszenia insygniów oraz order św. Grzegorza.

Podniosła uroczystość wręczenia odznaczeń papieskich odbyła się w Chorkówce z udziałem licznych odświętnie odzianych prałatów, dziekanów, proboszczów i zakonników całej diecezji.

Po skończonej mszy świętej w kaplicy dworskiej, w czasie trwania uroczystości, gdy prałat objaśniał prawa noszenia godności papieskich, Ignacy Łukasiewicz ze wzruszeniem i wrodzoną skromnością oświadcza „*Panowie, urodziłem się w kapocie, w kapocie całe życie chodzę i pozwólcie mi w niej umrzeć*”.

Ignacy Łukasiewicz był gorącym katolikiem, ale umiał zachować umiarkowany liberalizm, pozbawiony fanatyzmu”.

Inżynier Ferdynand Jastrzębski, który odbywał praktykę na kopalni w Bóbrce, tak wspomina Łukasiewiczów, których odwiedzał w Chorkówce:

„(...) korzystałem z każdej sposobności, by się dostać do Chorkówki, gdyż tu zastawałem Ojca Łukasiewicza zajętego sprawami przemysłu naftowego. W otoczeniu ówczesnych nadcieraczy, zasięgających jego rady w kwestiach kopalnianych, a przeważnie w kwestiach finansowych, które on zwykle rozwiązywał w ten sposób, że otwierał stojącą przy jego biurku kasę wertheimowską i udzielał hojną ręką subsydiów bądź to na otwarcie jakiejś nowej kopalni, bądź też na opędzenie kosztów w ruchu będącego wiercenia, bądź też na cele gospodarcze lub czysto dobroczynne”⁵. Warto zauważyć ten tytuł, pełen szlachectwa i dobroczynności: **Ojciec Łukasiewicz!**

Dla upamiętnienia 25-lecia zapalenia lamp naftowych w szpitalu, we Lwowie, do Chorkówki w dniu 31 lipca 1878 roku, przyjechało ponad 80 gości. Przemówił serdeczny przyjaciel pana domu, Miączyński. Mówił:

„Czcigodny Obywatelu!

W chwili, gdy w kraju naszym przemysł górnicy leżał odłogiem a ludność nie znając bogactw rodzimej ziemi, wyłącznie z rolnictwa czerpała skrom-

ne środki bytu, Ty zacny mężu, obdarzony duchem śmiałej inicjatywy, podjąłeś myśl korzystania ze skarbów, które ziemia nasza w swem łonie ukrywa.

Przyjmując za hasło wytrwałość i pracę, z żelazną energią zwalczałeś wszelkie zapory, usuwałeś niezliczone trudności krocząc śmiało i nieustraszenie ku raz wytkniętemu celowi.

Bóg błogosławił tym usiłowaniom a pomyślny skutek uwieńczył zabiegi Twoje tak dobroczynne dla kraju i jego ludności. Odsłoniwszy nieprzebrane skarby ziemi, wskazałeś bogate źródło dobrobytu dla tysięcy współobywateli. Wierny przyjętej zasadzie i niczem niezrażony, pracą niezmordowaną zdobyłeś sobie zaszczytne stanowisko i bogate mienie, które w ręku Twojem jest tylko nowym środkiem do spełnienia wzniosłych i szlachetnych czynów.

Nadawszy przemysłowi górnictwu kierunek racjonalniejszy, umiejętną ręką prowadzisz dalej rozpoczęte dzieło i jak zawsze nie szukasz w tem zysków wyłącznie dla siebie, lecz chętnie dzielisz się owocem Twojej pracy dla dobra kraju i niesienia pomocy współziomkom, a stałeś się twórcą bytu i szczęścia niejednej już rodziny. Świadczy o tym wymownie całe Twoje przeszłe i obecne życie, które jest jednym a nieprzerwanym pasmem pięknych czynów i poświęceń dla kraju i ludzkości.

Przyjm więc zacny mężu ten słaby objaw czci dla Twych cnót obywatelskich, które Ci składa w dzień Imienin Twoich grono przyjaciół i wielbicieli w uznaniu długoletnich i znakomych zasług Twoich. Niech Cię Bóg Wszemocny jeszcze w długie i późne zachowa lata, niech Cię zawsze i wszędzie otacza swą opieką i błogosławieństwem w nagrodę za tyle pięknych czynów ku ziszczeniu życzeń przyjaciół i współobywateli” **SZCZĘŚĆ BOŻE**, Chorkówka, 31 lipca 1987 r.”⁶.

Zdumiewający, ale zasłużony jest ten tytuł „**Ojciec Ignacy**”, która streszcza w sobie jego dobroczynność, o czym w dniu pogrzebu pisała gazeta „Strażnica Polska”: „W jak świętą zadumę wprawił widok tyle kochanego i szanowanego „Ojca” ten tylko sobie wyobrazi i pojmie, kto tam był obecny”⁷ – to refleksja, kiedy ciało jego spoczywało jeszcze na katafalku.

Pośmiertnych refleksji w prasie, jak również w przemówieniach było bardzo wiele. Jeden z przekazów brzmi:

„Jakimże pomnikiem uczcić tyle zasług różnorodnych?

Jak je przekazać przyszłym pokoleniom do naśladowania?

Nie stać nas dzisiaj na spiże i marmury dla najślawniejszych bohaterów i wieszczów. Więc na pomnik dla cichego pracownika, jakim był Ignacy Łukasiewicz, weźmy materiał z bogatej skarbnicy jego żywota: Te cnoty, jakimi on odszczególnił się, uczynimy pomnikiem dla niego!”⁸.

Osoba Ignacego Łukasiewicza znalazła swoje miejsce także w poezji Adama Filepowicza. W „Hymnie do Ziemi Krośnieńskiej” pisał:

„*Kędy naftowe pną się w górę wieże*

W strzelistym pracy znaku

Tu Ziemia Krośnieńska obrałaś swe leże

Na podkarpackim szlaku.

Tu ŁUKASIEWICZ z skalnego łona

Wykrzesał światło lampowe

Tym zmiany olbrzymiej na świecie dokonał

Drogi wskazując mu nowe”⁹.

W wierszu „Krosno nad Wisłokiem”, który opisuje dzieje miasta od najdawniejszych czasów, jest i ta zwrotka:

„*W zbiorze miast polskich przemysł Cię zalicza*

Do centrum kopalń paliwa płynnego

Pomnikiem się szczycisz stąd Łukasiewicza

Lampy naftowej odkrywcy słynnego

Który początek dał naftowej erze

Wieczne zajmując swe – w Zręcinie – leże”¹⁰.

Tenże autor poświęcił cały wiersz odkrywcy nafty podkarpackiej i lampy naftowej. Uczynił to w wierszu „Ignacy Łukasiewicz”:

„*Ziemia Krośnieńska. Ty moja rodzinna*

Dumna być możesz ze siebie

Wszak wieść o Tobie płynie krajem słynna,

*Żeś dobrych mu synów wydała
w potrzebie.*

*Jeden orężem słowa wiódł tu
boje,
Uczony wielkiej był miary
Drugi z granitów wysnuł światła
źdroje
Gotów do każdej ofiary.*

*Wędrowcze, jeśli znajdziesz się
w Zręcinie
W wiosce co lica ma mile,
Niechaj ochota nigdy Cię nie
minie
Łukasiewicza odwiedzić mogiłę.*

*Na prostokątną płytę
marmurową
Co wielkość ducha i
umysłu kryje
Wieniec okrągły z ozdobą
laurową,
Złożyły ręce niewiadomo
czyje?*

*W dodatku promień słońca
senny, tkliwy,
Ozłocił pamięć lampy
wynałazcy
Który spoczywa tu pewnie
szczęśliwy
Miano po sobie mając
światłą dawcy”¹¹.*

Jest też wiersz „Bóbrka”, który wiele mówi o rozwoju kopalnictwa naftowego:

*„Mała zaciszna wioska
Bo położona w kotlinie
Ale jak idzie pogłoska
Przeszłością wielką słynie.*

*Z dała już wprzód cię wita
Kościół w niej z wieżą gotykiem,
Który z kotliny wykwiła,
Niby różowym storczykiem.*

*Tłem dla tej wieży są góry
Które łagodnie się wdzięczą,
Za nimi szlak Karpat który
Dukielską błyszczy przełęczęą.*

*We wsi tej od stu laty
Ze skalnych wnętrz gęsty
wycieka,
Płyn rdzawy w naftę bogaty
Odkryty przez cnego człowieka.*

*Był nim w świecie wszczery znany,
Pan Łukasiewicz Ignacy,
Przez wieś tę czczony, kochany,
Dla dania ziomkom swym
pracy”¹².*

Zapewne niejedynemu może zadać sobie pytanie: po co przedstawiać sylwetkę Ignacego Łukasiewicza, skoro główną postacią jest ks. Antoni Dziurzyński. Odpowiedź wydaje się być prosta. Ignacy Łukasiewicz zmarł dwadzieścia jeden lat przed przybyciem do Bóbrki ks. Antoniego. Wcześniej ta wioska była typowo rolnicza, a wtedy przeobrażała się ekonomicznie, rozwi-



jała się gospodarczo, bo jej mieszkańcy dzięki zacementu panu Łukasiewiczowi, a nawet „Ojcu Ignacemu”, jak mawiano, wiele zawdzięczali, bo dał swym ziomkom pracę. W ich duszach paliła się iskra społecznikowska, chęć do pracy, a może także ambitna chęć pokazania się przed innymi.

Znaczącą postacią Bóbrki jest także Sługa Boży, dominikanin, ojciec Hieronim Franciszek Longawa¹³ (1872 – 1941). Jakie więzy łączyły go z ks. Antonim Dziurzyńskim? Trudno w tym miejscu podawać dokładne dane o Hieronima, ale niech wystarczy to, że święcenia kapłańskie przyjął 7 lipca 1901 roku. Wtedy w Bóbrce ks. Antoni jeszcze nie pracował. Pracował na

terenie archidiecezji lwowskiej w licznych dominikańskich klasztorach i placówkach. Członkowie jego rodziny zapewniają, że kiedy przyjeżdżał do parafii, to w kościele celebrował Msze święte i spotykał się z ks. proboszczem Dziurzyńskim. Dla parafii, jej mieszkańców, to była także duma.

Koniec jego życia był tragiczny. „W nocy z 1 na 2 lipca 1941 roku ojciec Hieronim został zamordowany w swej zakonnej celi przez funkcjonariuszy NKWD wspomaganymi przez miejscowych komunistów. W tym samym czasie w klasztorze z ich rąk męczeńską śmierć ponieśli dwaj inni zakonnicy oraz jeden z tercjarzy dominikańskich. Ponadto czterech dominikanów wyprowadzono z klasztoru i zamordowano nad brzegiem Sere-tu. Tam też ich w pośpiechu pogrzebano, gdyż sowieci grozili wrzuceniem ciał do rzeki”¹⁴. Od 17 listopada 2006 roku trwa proces beatyfikacyjny. Ojcu Hieronimowi, jak i pozostałym zamordowanym zakonnikom przysługuje tytuł Sługi Bożego. Jest kandydatem na ołtarze.

c. d.n.
Ks. Andrzej Skiba

¹ Św. Józef Sebastian Pelczar, Rozmyślenia o życiu kapłańskim czyli ascetyka kapłańska, wydanie szóste, Apostolicum, Zabki 2008, s. 713 n.

² Motak, dz. cyt., s. 26-35.

³ J. Z. Sozański, Ignacy Łukasiewicz 1822 – 1882, Życie, dzieło, pamięć, Wydawnictwo Tekst, Gorlice – Bóbrka – Krosno 2004, s. 6.

⁴ Tamże, s. 6 – 61.

⁵ Sozański, dz. cyt., s. 43 n.

⁶ Tamże, s. 59 n.

⁷ Tamże, s. 63.

⁸ Tamże, s. 69.

⁹ A. Filepowicz, Moja Ziemia Krośnieńska, Oficyna Wydawnicza „Apla”, Krosno 2006, s. 6.

¹⁰ Tamże, s. 10.

¹¹ Tamże, s. 15.

¹² Tamże, s. 29.

¹³ J. Marecki, Całopalna ofiara. Sługa Boży Ojciec Hieronim Franciszek Longawa, Niżna Łąka – Wrocanka – Kraków 2009.

¹⁴ Tamże, s. 15.

Miłosierdzie

c. d.

5. „Miłość potężniejsza niż śmierć – potężniejsza niż grzech” (nr 8)

Wysłuchajmy się jeszcze w naukę Jana Pawła II na temat krzyża. Głosił on: „Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem, nad tym, co człowiek – zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych nazywa swoim losem. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka, wypełnienie do końca mejsjańskiego programu, który kiedyś Chrystus sformułował w synagodze w Nazarecie” (nr 8).

Trzeba zapytać siebie: jakie są te najboleśniejsze rany naszego Narodu? Czy one w jakiś sposób dotykają także i nas? – Z pewnością tak.

*

Szerząca się niewiara, zaprogramowana laicyzacja pod płaszczykiem tolerancji – to silny wpływ prądu nazywanego liberalizmem. Kiedyś władza komunistyczna kładła nacisk na tzw. wychowanie socjalistyczne, które sprowadzało się do tego, aby mieć trzeźwy umysł, czyste ręce i gorące serce – naturalnie dla idei marksistowsko – leninowskich. Po dziś można spotkać ludzi, którzy hołdują tym zasadom, choć jakby w cieniu, jakby się ich wstydząc, ale gdzieś w głębi serca chwając dobrodziejstwa komuny. Kiedyś jeden z prominentnych działaczy zapytany: czy nie gnębią go wyrzuty sumienia, bo prześladował Kościół, księży, stosował różne nietetyczne zasady, np. posługując się szantażem, odparł, że on w ten sposób pomagał Kościołowi, bo Kościół dobrze się czuje, kiedy jest prześladowany. Co zaś dotyczy sumienia, to odparł, że nie wie o co chodzi! **CZŁOWIEK BEZ SUMIENIA!** On tylko wykonywał swoją pracę – tragiczne, przerażające stwierdzenie!

Spotykamy wiele ludzi zagubionych, którzy przyzwyczaili się do niewiary, wyrosli na ideologii strachu, lęku o swoją przyszłość, zasady religijne ich życia zostały zachwiane, bądź też zostali tak wychowani. Dziś nie przychodzą do kościoła, bo źle się w nim czują, odzwyczaili się, serce ich jest schłodzone na sprawy Boże, religijne. Niektórzy z nich dobrze się mają,

bo pobierają wysokie wynagrodzenie na wierność przeszłej ideologii.

Spotykamy także ludzi zagubionych, zatrwożonych, nie widzących sensu swego życia. „Tęsknię za wiarą, ale nie wierzę – sama się na tym łapię, że myślę o jakimś Bogu – ja nie wierzę – brak danych, by Bóg istniał – i tak jestem rozdarta”.

„Bóg nie sprawdza się w życiu... Odrzucać Boga nauczyło mnie też życie. On się w nim nie sprawdza, On w życiu nie ma nic do powiedzenia”.

Poprzez krzyż i zmartwychwstanie trzeba patrzeć i czytać, że „wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). Módlmy się o otwarcie oczu dla ludzi zaślepionych.

*

Alkoholizm, nikotynizm, narkomania i lekomania, to wielkie zagrożenie dla naszego Narodu. W XVI wieku nuncjusz apostolski, Juliusz Ruggieri, pisał do Piusa V o Polakach: „Upijanie się jest u nich chwalebny zwyczajem, niewątpliwym dowodem szczerości, dobrego wychowania, przeciwnie, trzeźwość pochybiana za grubijaństwo, bywa znakiem skrytości charakteru i podstępności”!

I tak jest do dziś. Ale dziś tych zagrożeń jest o wiele więcej, jak choćby zataczająca coraz szersze kręgi ideologia gender czy obowiązująca poprawność polityczna w życiu społeczeństwa. Co to jest ta ideologia gender?

Ostatnio dość często słyszymy o ideologii gender. Co to jest i co z sobą niesie? Samo słowo „gender” oznacza możliwość swobodnego wyboru płci, niezależnie od tego kim się człowiek urodził. Łączy się to, ogólnie mówiąc, z rewolucją seksualną. Można sobie wybrać albo heteroseksualizm albo homoseksualizm, albo biseksualizm albo transseksualizm. Można swobodnie odejść od płci biologicznej, a wybrać sobie płć kulturową. Zasady takie chcą wszczepić szczególnie feministki, które propagują różnego rodzaju marsze, o których tu nie wspomnę.

Dlaczego o tym mówię? Ideologia ta przepuściła atak na tradycyjny model rodziny, obwiniając o to Kościół, który – zdaniem tej ideologii – narzuca ludziom kulturę patriarchalną, a przez to narzuca kobietom macie-

rzyństwo. Ideologia ta głosi nowe spojrzenie na płć człowieka i społeczne role mężczyzny i kobiety. Takie społeczeństwo, takich ludzi trzeba wychować poczynając od przedszkola, bo są to idee rzekomo postępowe. Zwolnicy tej ideologii chcą uczyć dzieci uprawiania seksu już od czwartego roku życia. W tym celu trzeba zrewidować wszystkie szkolne podręczniki i wyrzucić z nich choćby takie zdanie, jak: „Rodzina jest niezastąpiona”. Trzeba zacząć od bawienia się w lekarza, od przebieranek, kiedy to chłopcy przebierają się dziewczynki, a dziewczynki w chłopców, aby kiedyś mogli wybrać to, co się im spodoba. Między 9 a 12 rokiem życia dzieci mają się nauczyć jak „skutecznie stosować prezerwatywy i brać odpowiedzialność za bezpieczne i przyjemne doświadczenia seksualne”. Powyżej 15 roku życia młodzieży należy wpoić „krytyczne podejście do norm kulturowych i religijnych w odniesieniu do ciąży i rodzicielstwa”.

Specjaliści od wychowania, choć rzecz jasna nie wszyscy, bo są zwolnicy takiego podejścia do wychowania, wskazują jak groźne mogą być takie eksperymenty dla rozwoju i wychowania dzieci i młodzieży. Trzeba także zaznaczyć, że naukowcy o poglądach katolickich czy też konserwatywnych, tradycyjnych, są odsuwani od opiniowania podręczników, które są przygotowywane, bo propagują katolicki model rodziny, który podobno już się przeżył?

Łatwo się zorientować, że jest to także atak skierowany na Kościół, na jego nauczanie o rodzinie, o jej tradycyjnym modelu, sprawdzonym od wieków. W przypadku głoszenia zasad ideologii gender chodzi o demoralizację dzieci i młodzieży. Kościół od samego początku istnienia zawsze jest atakowany za różne rzeczy czy zasady. Sam św. Paweł zanim się nawrócił, zwalczał Kościół Boży. Słyszeliśmy w dzisiejszym jego wyznaniu (Ga 1,11-19): „Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wynawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć”.

Te ataki na Kościół w ostatnim okresie stale się nasilają. Niektórym politykom nie podobają się kazania księży biskupów, jak te na Boże Ciało, bo są polityczne. Otóż wszystko, co dotyczy życia człowieka, jest polityczne. Czy ks. kard. Stanisław Dziwisz ma się

kogoś z rządzących pytać co ma powiedzieć na kazaniu? Kardynał krakowski jasno powiedział, że **prawo Boże ma pierwszeństwo przed prawem stanowionym przez parlamenty**. Historia pokazuje, jak parlamenty uchwały niekiedy nieludzkie prawa. Ks. abp Józef Michalik w dniu Bożego Ciała³ powiedział, że zarodki ludzkie są zamrażane w ciekłym azocie, gdzie niekiedy bywają długo przetrzymywane i wiele z nich ginie. Czy to jest nieprawda? Czy to jest polityka? Kościół od dawna mówi o szacunku do ludzkiego życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Kościół wolno obrażać, a właściwie to nas, ludzi Kościoła, ośmieszać, wykpiwać, szydzić w kabaretach, gdzie wierni biją brawa. Dlaczego Kościół jest tak atakowany? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w wypowiedzi św. Pawła: „Oświadczam wam bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus” (Ga 1,11n). Kościół chce być wierny i musi być wierny przekazowi Ewangelii, nawet wtedy, gdy to się niektórym politykom nie podoba. Musi być wierny nawet wtedy, gdy się zaciekle atakuje jego naukę. Kościół chce jak najlepiej służyć człowiekowi. Zwraca uwagę na prawa Boże, a nie te, często ludzkie, ułomne. Problem kompetencji władzy był już za czasów samego Jezusa.

Prawo Boże jest niezmiennie, ludzkie zmienne. „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29) – powiedział św. Piotr i Apostołowie do ówczesnej władzy żydowskiej reprezentowanej przez arcykapłana i Sanhedryn. To zasada dla ludzi wiary.

*

Rozwiążność, rozwody, tzw. luz moralny. Wspomniany już nuncjusz apostolski wspomina, że Polacy lubią próżnowanie i pohlanki. Duński podróznik po Polsce w XIX wieku, Jerzy Brandes, mówił o Polakach: „... będąc czułymi małżonkami, potrafią równocześnie obok ubóstwianej żony mieć jeszcze i miłości postronne”⁴. Taki styl życia przejawia się w niejednym przypadku. Widać, że przykazania Boże są coraz bardziej lekceważone, a czystość przedmałżeńska czy wierność małżeńska uważana bywają dość powszechnie za anachronizm, muzealny rekwizyt, bo przecież „należy mi się coś od życia”. Wiedzie to do ciągle zwiększających się liczby rozwodów.

Nie jest też jakimś pocieszeniem to, że na Podkarpaciu występuje najniższa liczba rozwodów, jeśli chodzi o skalę krajową. Czytam w prasie:

„Najwięcej rozwodów naukowcy notują w dużych miastach, np. w Łodzi i Warszawie rozwodzi się aż 45 procent par. województwa wschodnie, w tym podkarpackie, są pod tym względem bardziej tradycyjne. Podczas gdy w całym ubiegłym roku w regionie zawarto prawie 12 tys. związków małżeńskich, liczba rozwodów wyniosła tylko 2228.

- U nas ryzyko rozpadu małżeństwa jest najniższe w kraju. Wynika to m.in. z bardzo silnej sfery duchowej mieszkańców. Na Podkarpaciu jest najwięcej osób uczęszczających regularnie do kościoła i przyjmujących komunie św. tacy ludzie znacznie rzadziej się rozchodzą – wyjaśnia dr Szulkalski. I dodaje, że religia wiąże się także z określonym modelem rodziny.

- To właśnie osoby mocno wierzące mają zazwyczaj więcej dzieci, które budują w domu silne więzi. Relacje w takich rodzinach są na tyle dobre, że nikt nawet nie rozmawia o rozwodzie – tłumaczy demograf.

Jego słowa potwierdzają dane GUS, z których wynika, że rodzice trójki dzieci stanowią tylko 3,1 procent rozwiedzionych, a mając czworo potomstwa na teki krok decyduje się tylko 1,2 procent”⁵.

Władysław Hasior jest autorem kompozycji pt. „Czarny krajobraz”. Przedstawia dziecinny wózek wypełniony ziemią, z krzyżkami i świecami oraz wiązką kwiatów. – „Nie zabijaj” – woła do nas Pan Bóg. – „Przecież serce nie z kamienia masz, przecież wiesz, co dobre, a co złe. Nie odbierzesz życia, które dałaś już” – brzmiały kiedyś słowa piosenki. Dziś ten problem nie jest tak nabrzmiały jak przed laty, ale nieraz słyszymy o „podziemiu aborcyjnym” czy o „turystyce aborcyjnej do krajów sąsiednich”, a nawet statku, który stał na wodach terytorialnych na naszym Bałtyku. A cóż powiedzieć o eutanazji? Czy to jest cywilizacją życia? Nie – to jest hołdowanie cywilizacji śmierci! A tzw. marsze czy parady równości? A tzw. związki partnerskie homoseksualistów czy lesbijek? W jakim kierunku zmierza nasza cywilizacja?

*

Trzeba także wspomnieć o naszych wadach narodowych, jak: rozrutność, kłótnie, nienawiść, antago-

nizmy w rodzinach, na scenie politycznej, beztroska, lenistwo, brak wytrwałości, korupcja oraz inne.

Oto najboleśniej rany naszego Narodu. Trzeba naszym rodakom i sobie samemu uświadomić te zagrożenia i częściej jak dotychczas spoglądać na krzyż, aby te wszystkie grzechy czy nawet zbrodnie, przybić do niego, aby się wreszcie otrząsnąć i zacząć nowe życie. Nie obędzie się to bez ofiary, bez wyrzeczenia.

„Miłość jest potężniejsza niż grzech” – wołał nasz Rodak na Stolicy Piotrowej. Bóg, który jest Miłością, jest zdolny pociągnąć do siebie skołataną serca. Trzeba je tylko otworzyć i widzieć potrzebę zmiany swojego dotychczasowego życia. Pomyśl: czy mnie nie zagraża jakaś słabość, czy nie tkwię w jakichś grzechach, czy mam świadomość, że z upadków trzeba powstawać. Chrystus ukrzyżowany jest Tym, który stoi i kołaczy do drzwi serca każdego człowieka. Czy nie jesteś głuchy na to wołanie, kołatanie. Pamiętaj: Krzyż głosi nadzieję i ukazuje perspektywę nowego życia. Tu Chrystus „okazuje siebie jako źródło niewyczerpalne miłosierdzia” (nr 8).

„Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz (...), ale w całym postępowaniu stańcie się (...) świętymi na wzór Świętego (...). Wiecie bowiem, że z waszego odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa...” (1 P 1,14 nn).

c. d.n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ S. Witek ks., Etos narodu polskiego, w: W służbie Ludowi Bożemu, Poznań – Warszawa 1983, s. 341.

² Zob.: K. Baranowska, W. Wybranowski, Rewolucja seksualna u drzwi, w: „Do Rzeczy”, n. 19, z dnia 3-9 czerwca 2013, s. 16-18 oraz: Stop ideologii gender. Z Gabrielem Kuby, socjologiem i pisarką, rozmawia Cezary Sękalski, w: tamże, s. 22-24.

³ Było to 30 maja 2013 roku.

⁴ S. Witek ks., art. cyt., s. 345.

⁵ B. Gubernat, Rozwód to na Podkarpaciu ostateczność, w: Nowiny, z dnia 18 lipca 2013 roku, s. 1.

MIŁOSIĘRDZIE – BIJĄCE SERCE EWANGELII

(*Misericordiae Vultus, n. 12*)

Jezus Chrystus jest obliczem Miłosierdzia Ojca – takimi słowami rozpoczyna się List papieża Franciszka z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia.

Papież Franciszek zapowiedział, że w III Niedzielę Adwentu w katedrze Rzymu, bazylice św. Jana na Lateranie, a następnie w innych bazylikach papieskich, zostaną otwarte Drzwi Święte, BRAMA MIŁOSIĘRDZIA. Także DRZWI ŚWIĘTE w dniu wczorajszym zostały otwarte w naszej bazylice archikatedralnej w Przemyślu. Otwarcia ich dokonał ks. Abp Józef Michalik.

Dzisiaj gromadzimy się w kościele Ojców Franciszkanów, który jest sanktuarium Matki Bożej, Pani Ziemi Sannockiej, gdzie można zyskiwać odpusty jubileuszowe.

Sięgnijmy wraz z papieżem Franciszkiem do Ewangelii św. Łukasza, gdzie Ewangelista opowiada o tym, jak Pan Jezus w szabat według zwyczaju, udał się do synagogi, gdzie podano mu Księgę proroka Izajasza, a gdzie znajduje się taki tekst: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, żebym głosił dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, żebym zapowiadał wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; abym obwieszczał rok łaski Pańskiej” (61,1-2).

W Nadzwyczajnym Jubileuszu Miłosierdzia, w ROKU ŚWIĘTYM, Jezus przynosi nam bogactwo swego miłosierdzia. Zachęca nas, abyśmy nieśli słowo pocieszenia tym, którzy są smutni czy w różny sposób zniewoleni. Dzisiaj tych form zniewolenia może być bardzo wiele, np. w formie nałogów takich jak: seksualne, nikotynizm, alkoholizm, narkomania (dopalacze), lekomania, TV, Internet, pornografia... To przecież istna niewola zmysłów, w której człowiek może być pogrążony. W tym Nadzwyczajnym Roku papież prosi, abyśmy byli czytelnymi, wyrazistymi świadkami wiary.

Pan Bóg jest Ojcem pełnym miłosierdzia. Któż z nas nie zna przypowieści o miłosiernym Samarytaninie

(Łk 10,30-37) czy zabląkanej owcy (15,1-7), zagubionej drachmie (15,8-10), a nade wszystko o synu marnotrawnym, a może poprawnie o miłosiernym, przebaczącym występki swojemu synowi (15,11-32)? Któż z nas nie słyszał nawróconej jawnogrzesznicy, do której zwraca się Jezus ku zgorszeniu faryzeuszów: „Odpuszczone są twoje grzechy” (Łk 7,48). W Roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia mamy być MIŁOSIERNI JAK OJCIEC. O tym przypomina nam logo przygotowane na ten Rok: Ojciec niesie na swoich ramionach marnotrawnego syna, poranionego przez życie. Czy dzisiaj nie brakuje ludzi poranionych przez życie, zranionych przez grzech?

Do czego zobowiązuje nas Jubileusz Miłosierdzia? Papież zachęca nas wszystkim, „aby świadczyć z większym entuzjazmem i przekonaniem o swojej wierze” (4). Będzie to czas, kiedy w obfitości będzie można korzystać z lekarstwa miłosierdzia. Kościół bowiem „pragnie okazać się matką miłującą wszystkich, łagodną, cierpliwą, pełną miłosierdzia i dobroci” (4). Franciszek pisze, że będzie to czas, kiedy Bóg miłosierdzie wylewać się będzie na wszystkich chętnych niczym poranna rosa, aby nieść dobroć, która winna być niczym balsam na rany. Będziemy mogli korzystać ze skarbcza Bożego miłosierdzia, bowiem Bóg jest „cierpliwy i miłosierny”. Pan Bóg okazuje swoje miłosierdzie w różnych okolicznościach życia. Pismo Święte zapewnia nas: „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce, On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem” (Ps 103(102),3-4). – „On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany. (...) Pan dźwiga pokornych, a poniża występnych aż do ziemi” (Ps 147(146),3.6). – „Bo Jego ŁASKA NA WIEKI” – wiele razy powtarza się w Psalmie (136(135)). Naszą codzienną modlitwą powinny stać się słowa: „Bo Jego miłosierdzie na wieki”.

Miłosierdzie ma różne odcienie, jak: współczucie, spojrzenie pełne miłosierdzia, przyjęcie człowieka znajdującego się w trudnej sytuacji, uzdro-

wienie, wspaniałomyślne przebaczenie zniewag, zgoda międzyludzka. Pan Jezus mówi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Papież Franciszek zachęca: „To błogosławieństwo powinno stać się dla nas inspiracją w tym Roku Świętym” (9). To powinien być program naszego życia. Aby to osiągnąć trzeba wsłuchiwać się w słowo Boże. Papież podkreśla: „To oznacza, że trzeba odkryć na nowo wartość ciszy, aby móc medytować nad słowem, które jest do nas zwrócone. W ten sposób możliwa jest kontemplacja miłosierdzia Boga i przyjęcie go jako własnego stylu życia” (13).

Chcąc zyskać odpust jubileuszowy – podpowiada papież Franciszek – trzeba odbyć pielgrzymkę, która w Roku Świętym jest znakiem szczególnym. Piśze: „Życie jest pielgrzymką, a istota ludzka to *viator*, pielgrzym, który idzie drogą aż do pożądanego celu. Również po to, aby dotrzeć do Drzwi Świętych w Rzymie i w każdym innym miejscu, będziemy musieli wyruszyć w pielgrzymkę, każdy na miarę własnych sił. Stanie się ona znakiem, że również miłosierdzie jest celem, który mamy osiągnąć, wymagającym zaangażowania i poświęcenia. Pielgrzymka niech zatem stanie się bodźcem do nawrócenia: przechodząc przez Drzwi Święte pozwolimy, by nas spowiło miłosierdzie Boże, i zobowiązemy się, że będziemy miłosierni dla innych, tak jak Ojciec jest miłosierny dla nas” (14).

Nie wystarczy jednak tylko przejść przez Drzwi Święte, ale trzeba się nawrócić. Papież przypomina naukę Pana Jezusa. Oto tylko kilka tekstów: „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypływającą ponad brzegi wspaniały w zanadrza wasze. Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6,37-38). Mówi przede wszystkim, *by nie sądzić i nie potępiać*. Jeśli człowiek nie chce zostać osądzony przez Boga, nie powinien stawiać się sędzią swego brata. Ludzie bowiem w swoim osądzają

zatrzymują się zwykle na powierzchni, podczas gdy Bóg zagląda do wnętrza. Jaką krzywdę wyrządzają słowa, kiedy rodzą je uczucia zazdrości i zawiści! Mówienie źle o nieobecny bracie jest równoznaczne z przedstawianiem go w złym świetle, szkodzeniem jego reputacji i wystawianiem go na pastwę plotek. Nie sądzić i nie potępiać znaczy również, w sensie pozytywnym, umieć dostrzec dobro, które jest w każdej osobie, i nie pozwolić, by ucierpiała ona z powodu naszego stronniczego osądu i roszczeń do wszechwiedzy” (14). Przedstawiam tu tylko jedną z wielu możliwości okazywania miłosierdzia. Przechodzenie przez Bramę Miłosierdzia, woła także o nasze miłosierdzie wobec bliźnich. Woła o naszą przemianę serca, myśli, pragnień, postępowania. Jezus wyciąga pomocną dłoń w naszą stronę, aby nam pomóc. Nie odrzucamy Jego zbawczej dłoni i Jego Serca wypełnionego miłością. Mamy być „Miłosierni jak Ojciec” – głosi hasło tego Roku. Ogromne to wymagania. Trzeba się z nimi zmierzyć.

na obudzenie naszego sumienia, często uspiętego” (15). Papież apeluje o otwarcie serc. Będzie to sprawdzian „czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie” (15). Franciszek wymienia je:

UCZYNKI MIŁOSIĘDZIA WZGLĘDEM CIAŁA

1. Głodnych nakarmić
2. Spragnionych napoić
3. Nagich przyodziać
4. Podróżnych w dom przyjąć
5. Więźniów pocieszać
6. Chorych nawiedzać
7. Umarłych pogrzebać

UCZYNKI MIŁOSIĘDZIA WZGLĘDEM DUSZY

1. Grzeszących upominać
2. Nieumiejętnych pouczać
3. Wątpiącym dobrze radzić
4. Strapionych pocieszać
5. Krzywdy cierpliwie znosić
6. Urazy chętnie darować
7. Modlić się za żywych i umarłych

Na zakończenie zacytuję wiersz o konfesjonale, autorstwa s. Magdaleny, albertynki:

Konfesjonał

*Niby taki brzydki, staroświecki
mebel,
stojący niepotrzebnie
w kościelnej nawie,
a jednak – bez niego obejść się
nie mogę.
Tu właśnie składam brzemię,
które mnie gnębi
i wcale słodkim nie jest.
Odhodzę od konfesjonału
lekka, odświeżona,
młodzieńczo radosna.
Odhodzę i stąkam ostrożnie,
niosąc w obu dłoniach,
jak drogocenny alabaster,
moją duszę napelnioną Ł a s k a.
I lękam się, aby nic z niego nie
uronić,
aby zaraz za progiem kościoła
nie roztrzaskać go w kawałki*



Papież Franciszek podpowiada nam jak w praktyce powinien przebiegać ten Nadzwyczajny Rok Święty. Píše: „Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie zastanowili się podczas Jubileuszu nad czynkami miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposób

Zachęca też papież, aby w centrum swojego życia postawić sakrament pojednania, „ponieważ pozwala nam przekonać się namacalnie o wielkości miłosierdzia. Będzie to dla każdego penitenta źródłem prawdziwego pokoju wewnętrznego” (17).

Częste korzystanie z sakramentu pokuty, to będzie dobre przeżywanie Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego.

Ks. Andrzej Skiba

Św. Mikołaj u niepełnosprawnych

Dnia 6 grudnia, w dniu wspomnienia św. Mikołaja, do młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie przybył św. Mikołaj. Po Mszy św. odprawionej w kaplicy pw. Św. Maksymiliana o godz. 14.00., młodzież wraz z opiekunami zgromadziła się w klubie osiedlowym „Gagatek” na wspólnym świętowaniu i oczekiwaniu wizyty świętego Mikołaja. Poślaniec z nieba przybył wkrótce i obdarował wszystkich licznymi darami. Radości z otrzymanych prezentów było bardzo wiele. Warto dodać, że w organizacji całej uroczystości pomagała młodzież z Koła Caritas przy Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii, pod kierunkiem pani Marty Łukasiewicz, katechetki.

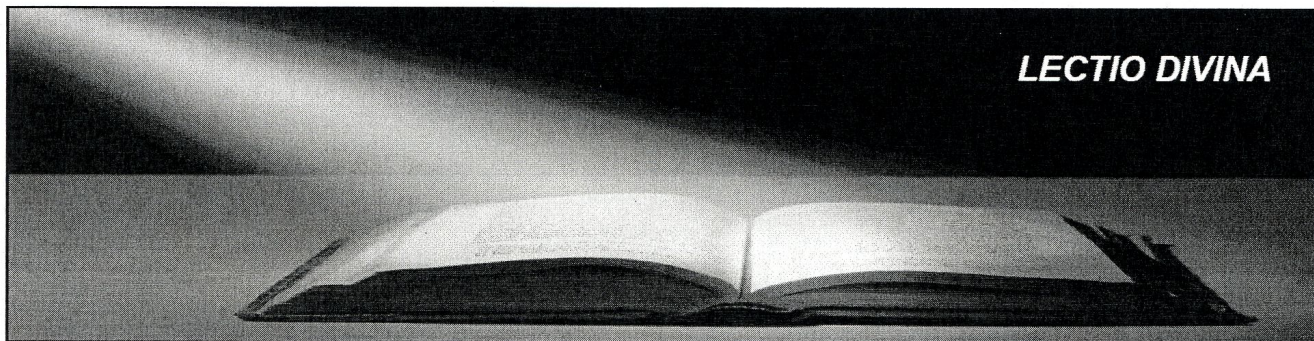
Ks. TG



Św. Mikołaj w naszym kościele



Fot. Krzysztof Dziadosz



Śladem Jezusa. Kobiety podążające za Jezusem (Łk 8, 1-3)

Św. Łukasz kieruje swoją Ewangelię głównie do pogan z kręgu kultury greckiej. W odróżnieniu od innych ewangelistów poświęca on dużo więcej uwagi kobietom, które przyłączyły się do Jezusa. Św. Łukasz chciał w ten sposób podnieść problem godności kobiety poniżanej w świecie pogańskim. W judaizmie kobieta posiadała ograniczone prawa. Nie mogła ona, tak jak dzieci, czy niewolnicy, uczestniczyć w życiu publicznym. Ponadto, nie była zobowiązana do udziału w praktykach religijnych.

1. Lectio

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną którą opuściło siedem złych duchów; Joanna żona Chuzy, rzędcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały udzielając ze swego mienia.

Głoszona przez Jezusa Dobra Nowina oraz czynione przez Niego znaki i cuda, były na tyle nośne, że nie tylko podążali za Nim apostołowie. Stopniowo zaczęła tworzyć się przy Jezusie jeszcze inna wspólnota, do której należały kobiety. W czasach Jezusa tego rodzaju wydarzenie było powszechnie znane i akceptowane. Mimo tego, że ewangelista stosuje formę tzw. *summary*, czyli w sposób skondensowany i skrótowy przedstawia najistotniejsze fakty z życia i nauczania Jezusa, to jednak przywołany fragment zawiera dużo ważnych szczegółów. Jezus prowadzi życie „wędrownego nauczyciela”. Nigdzie nie zatrzymuje się na dłużej, za wyjątkiem niektórych miast w Galilei. Kobiety towarzyszące

Jezusowi, w przeciwieństwie do uczniów nie porzucały wszystkiego, lecz usługiwały apostołom zgromadzonym przy Mistrzu z Nazaretu i użyzczały im swego mienia. Jedną z niewiast kroczących za Jezusem była Maria Magdalena. Św. Łukasz wymienia ją, tak jak Piotra, jako pierwszą spośród wszystkich niewiast. Kobiety w Izraelu nie mogły mieć swojego nauczyciela. Prowadzenie jakiegokolwiek dialogu z kobietą w miejscu publicznym było dla mężczyzny o pochodzeniu żydowskim czymś niestosownym. Kiedy kilka niewiast znalazło się w otoczeniu Jezusa, ten niecodzienny widok mógł budzić zgorznienie i być zinterpretowany jako coś nagannego. Mistrz z Nazaretu nie zwracał uwagi na istniejące uprzedzenia. Była to zachęta do zmiany niewłaściwych postaw. Kościół pierwotny obficie korzystał z tego, w jaki sposób Jezus podchodził do kobiet. Bogobojne niewiasty od samego początku uczestniczyły w życiu wspólnot chrześcijańskich i posługiwały na rzecz innych w formie diakonii.

2. Meditatio

Wyznając wiarę w święty, powszechny i apostołowski Kościół, musimy mieć świadomość że pierwsze Jego zręby powstawały na ziemi galilejskiej, kiedy do grona dwunastu zaczęły dołączać kobiety, uwolnione wcześniej przez Jezusa od słabości duszy i ciała. Droga wiodąca do zbawienia, o której mówił Mistrz z Nazaretu, nie miała być jakimś przywilejem dostępnym tylko dla wybranych. Została ona ukazana jako powszechna droga dla wszystkich ludzi dobrej woli, począwszy od bogobojnych i oddanych sprawie kobiet. Kobiety, kroczące za Jezusem

wytrwały przy Nim aż do końca. Wraz z Matką Jezusa stały pod krzyżem, a następnie stały się pierwszymi świadkami zmartwychwstania. Geniusz kobiety objawiający się miłością i oddaniem dla innych, nawet w czasach i kulturach niezbyt przyjaznych kobiecości służył i służy budowie Kościoła bardziej otwartego i przyjaznego. Wspomnijmy tu takie postaci jak św. Katarzyna Sieneńska, św. Hildegarda, św. Teresa z Avilla, św. Benedykta od Krzyża czy św. Matka Teresa, nie pomijając roli naszych matek i żon które wydają się być zawsze o pół kroku bliżej Boga, niż my mężczyźni.

3. Oratio/contemplatio

Panie, kobiety uwolnione od złych duchów i chorób dobrze odczytały znaki i łaskę którą zostały obdarzone, poszły za swoim Mistrzem i dobroczyńcą. Ja również wielokrotnie doświadczałem Twojego miłosierdzia i uleczenia z choroby ducha. Wiem, że moje życie jest tylko pielgrzymką, dlatego proszę udzielić mi potrzebnych łask do znalezienia w sobie dość siły i determinacji, abym wzorem pobożnych kobiet, mógł zawsze podążać za Tobą, służyć Kościołowi i bliźniemu, w miarę możliwości *udzielając im ze swego mienia*.

4. Actio

Żyjąc we wspólnocie wiernych i realizując swoje powołanie więcej czasu poświęcę na kontakt i pomoc bliźnim poczynając od najbliższych, jak również wszystkich potrzebującym, których Bóg postawił na mojej drodze.

Adam Zubik - Grupa biblijna

Intencje w tygodniu

Od 14 do 20.12.2015 r.

Poniedziałek – 14.12

6.00 + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
 7.00 + Jan i Paulina Adamiak
 7.30 ++ Bracia z Róży św. Judy Tadeusza
 18.00 1. + Janina Mrozek (greg.)
 2. + Józefa (f-5 r. śm.)
 3. + Jan i Maria
 4. + Piotr Kardasz

Wtorek – 15.12

6.00 + Stanisław i Katarzyna
 7.00 + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
 7.30 o zdrowie i bł. Boże dla braci i siostr z Róży św. Judy Tadeusza
 18.00 1. + Janina Mrozek (greg.)
 2. + Barbara 1 r. śm.
 3. + Janina i Władysław
 4. dziękczynna za zdrowie i opiekę nad rodziną

Środa – 16.12

6.00 + Edward i Zofia
 7.00 + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
 7.30 + Michał Szamra
 18.00 1. + Janina Mrozek (greg.)

2. + Janina 3 r. śm. i Stanisław
 3. + Stefan Kubiak
 4. dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę dla Zofii, Jacka i Macieja

Czwartek – 17.12

6.00 + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
 7.00 + Stanisław 3 r. śm. int. od brata Mieczysława
 7.30 + Marek Lipiński
 18.00 1. + Janina Mrozek (greg.)
 2. + Wanda i Kazimierz Adamscy
 3. + Kazimierz Sobota 15 r. śm.; + Wiktoria i Feliks Sobolak
 4. o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla siostr z Róży św. Andrzeja Boboli i ich rodzin

Piątek - 18.12

6.00 + Michał Polański
 7.00 + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
 7.30 o bł. Boże i dary Ducha Świętego dla wujka z rodziną
 18.00 1. + Janina Mrozek (greg.)
 2. + Wojciech Hejnoldint. od siostry Barbary
 3. + Kazimierz Karasiński 5 r. śm.

4. + Władysław 30 r. śm.

Sobota – 19.12

6.00 + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
 7.00 + Stanisław 3 r. śm. int. od brata Mieczysława
 7.30 1. + Józef, Salomea, Jan, Anna
 2. + Władysław 30 r. śm.
 18.00 1. + Janina Mrozek (greg.)
 2. + Józefa (f) i Jan oraz + Gertruda i Maria
 3. + Leonarda (f) Dzióba oraz + Jan i Kazimierz

Niedziela – 20.12

6.30 + Józefa (f), Antoni, Zbigniew
 8.00 + Janina Mrozek (greg.)
 9.30 1. + Krystyna i Edward
 2. + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
 11.00 w intencji ks. Tomasza Grzywny dziękczynna z okazji urodzin i imienin z prośbą o dalsze łaski Boże
 12.30 + Kazimierz 55 r. śm. i Waleria
 16.00 + Ryszarda (f) Bańczak 7 r. śm.
 18.00 dziękczynna za 60 lat życia dla Bożeny z prośbą o dalszą opiekę Bożą
 Stróże: int.
 Płowce: int.



3 Niedziela Adwentu – 13.12.2015.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP papież Franciszek w bazylice św. Piotra w Rzymie, otworzył Drzwi Święte, inaugurując tym samym Rok Święty – nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Dziś ks. abp Józef Michalik, metropolita przemyski, otworzy Bramy Miłosierdzia w naszej archikatedrze. Natomiast jutro, 14 grudnia, Brama Miłosierdzia zostanie otwarta w kościele Ojców Franciszkanów, gdyż tam jest sanktuarium, gdzie można będzie zyskiwać odpusty jubileuszowe. Zapraszamy chętnych na godzinę 18.00, do naszych sąsiadów, gdzie rozpoczniemy obchody Roku Miłosierdzia w naszym dekanacie. Tam Mszą świętą rozpoczniemy Rok Święty. Nad drzwiami naszego kościoła widnieje dekoracja z napisem: Brama Miłosierdzia, która ma nam przypominać o Roku Miłosierdzia, o uporządkowaniu swojego życia.

2. Także dziś, 13 grudnia, podczas Mszy świętej o godzinie 11.00 i 18.00, modlić się będziemy w intencji naszej Ojczyzny oraz ofiar stanu wojennego, w rocznicę jego wprowadzenia.

3. Burmistrz Miasta i Caritas Archidiecezji Przemyskiej organizuje w Sanoku wraz z Towarzystwem Pomocy im. św. Brata Alberta Wigilijne Spotkanie Mieszkańców Sanoka, które odbędzie się 23 grudnia 2015 roku, o godzinie 11.00, na sanockim Rynku. Mieszkańcy Sanoka oprócz wspólnej modlitwy z księdzem Biskupem Stanisławem Jamrozkiem, będą mieli okazję skosztowania tradycyjnych wigilijnych potraw oraz posłuchania najpiękniejszych polskich kolęd i pasto-

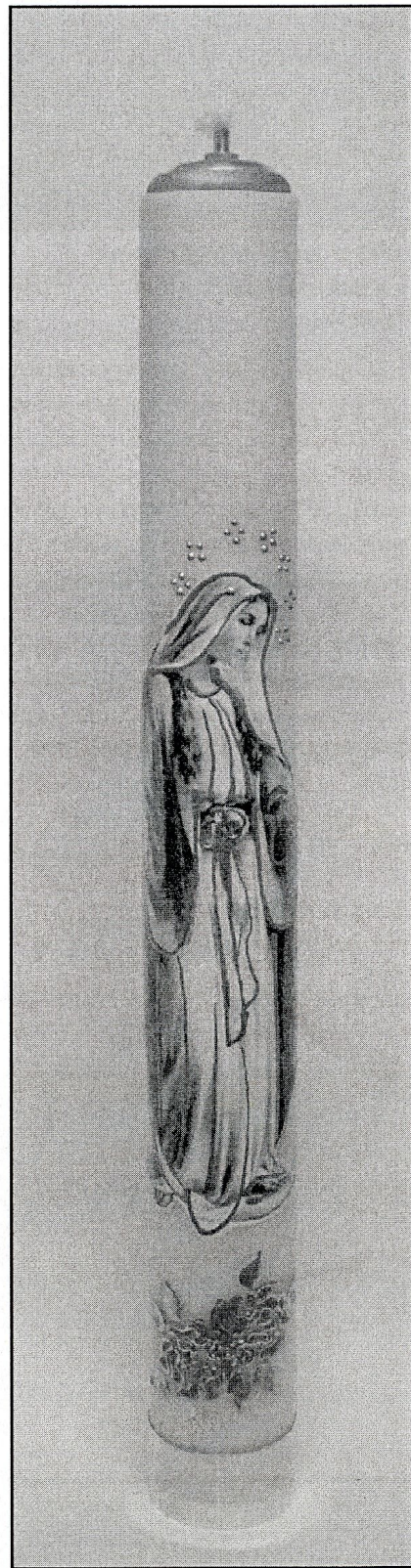
ralek, które wykonają Mateusz Mijał, Zespół Soul Souliki oraz inni. Informację tę przekazuje pan burmistrz Tadeusz Pióro.

4. Za tydzień, w trzecią niedzielę miesiąca, po Mszy świętej o godzinie 12.30, zostanie odprawione nabożeństwo do św. Rity, patronki spraw trudnych i po ludzku sądząc beznadziejnych. Prosimy o wypisywanie intencji i wkładanie ich do skrzynki pod amboną.

5. Informujemy, że już w tym tygodniu w naszym dekanacie rozpoczynają się spowiedzi przedświąteczne. I tak: w środę spowiadamy w Mrzygłodzie i Nowosielcach; we czwartek w Dudyńcach i Trepczy; w piątek w Nowotańcu, Pisarowcach i Pielni; w sobotę u Chrystusa Króla. Po 4 Niedzieli Adwentu w poniedziałek – 21 grudnia w parafii Sanok – Dąbrówka i Bukowsko, a we wtorek i środę w parafii Ojców Franciszkanów i w naszej parafii. Godziny spowiadania podamy w przyszłą niedzielę.

6. 27 grudnia, w Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa, o godzinie 11:00 odprawimy uroczystą Mszę świętą w intencji małżeństw, które w tym roku obchodziły swój jubileusz. Prosimy zgłaszać się do zakrystii czy kancelarii parafialnej, aby podać swoje dane.

7. W zakrystii można nabyć jeszcze świece wigilijne oraz książeczki „Wszystko o Bożym Narodzeniu”. Cena – 5 i 3 zł. Jest także prasa katolicka z wieloma ciekawymi artykułami. Zapraszamy do czytania.



Góra
Przemienienia
Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com